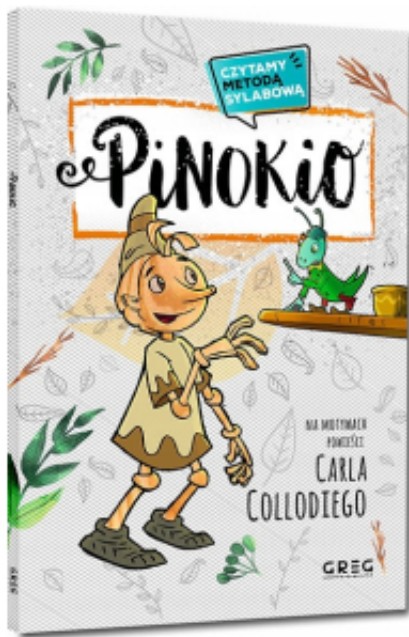


Link do produktu: <https://silesiabook.pl/piniokio-czytamy-metoda-sylabowa-p-704.html>



PINIOKIO czytamy metodą sylabową

Cena	8,99 zł
Język publikacji	polski
Rok wydania	2022
Nośnik	książka papierowa
Autor	Alicja Karczmarska-Strzebońska
Okładka	miękka
Tytuł	Pinokio - czytamy metodą sylabową
Wydawnictwo	Wydawnictwo Greg
ISBN	9788375177152
Bohater	Inny
Przedział wiekowy	dla przedszkolaków (3-5 lat)
Waga produktu z opakowaniem jednostkowym	0.15
Seria	Czytamy metodą sylabową
Wysokość produktu	23.5
Szerokość produktu	16.5
Liczba stron	64
Gatunek	Książki do nauki czytania, pisania i liczenia

Opis produktu

Pinokio

idealna do **doskonalenia samodzielnego czytania**

odpowiednia **dla dzieci 7+**

podział wyrazów na sylaby dwoma kolorami

czas czytania każdego rozdziału

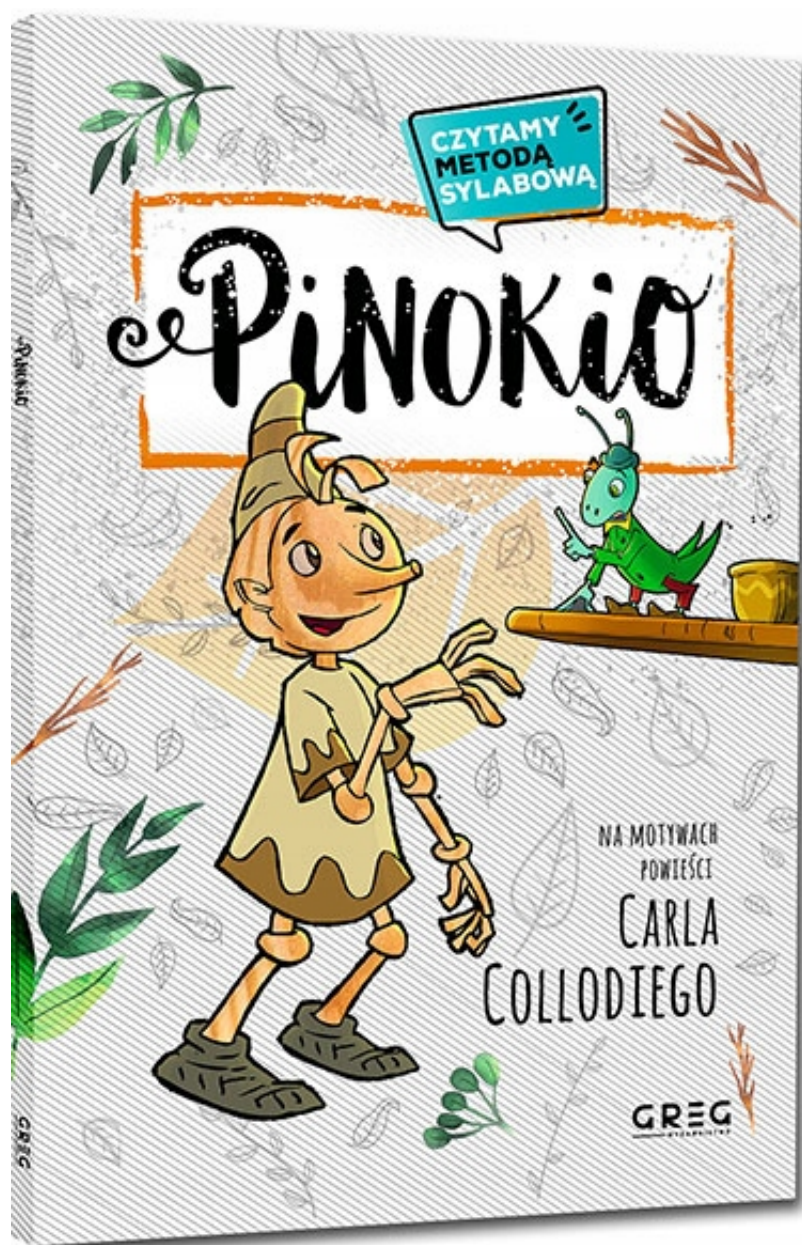
specjalnie dobrany kremowy papier

zakładka w środku

- ISBN: 978-83-7517-715-2
- rok wydania: 2022
- autor: Alicja Karczmarska-Strzebońska (na motywach powieści Carla Collodiego)
- liczba stron: 64
- typ oprawy: oprawa miękka
- format: 165 x 235 mm
- waga: 141 g
- stan: NOWA

Prezentujemy adaptację ponadczasowej powieści dla dzieci **Pinokio** Carla Collodiego w serii **Czytanki metodą sylabową**. Została ona przygotowana z myślą o **dzieciach szlifujących umiejętność samodzielnego czytania** i jest zgodna z zasadami metody sylabowej - **uczy czytania sylabami, które w tekście wyróżnione są dwoma kolorami druku na zmianę**.

Historia psotnego i nieposłusznego drewnianego pajaca, który marzy o zostaniu prawdziwym chłopcem, ale wciąż własny charakter staje mu na przeszkodzie, jest znana i kochana od pokoleń. Pajacyk przeżyje wiele przygód i niebezpieczeństw, nim nauczy się, co w życiu jest naprawdę ważne. Przygody Pinokia zostały zilustrowane **barwnymi, pełnymi humoru ilustracjami**, które uprzyjemnią lekturę. Książeczka pomoże każdemu maluchowi stać się mistrzem czytania!



- Dziękuję ci, przyjacielu - rzekł uprzejmie Dżepetto i uściskał majstra. Potem chwycił pień i popędził do domu.

Nie był to jednak zwykły kawałek drewna. Wcześniej majster Wisienka próbował je ciąć lub heblować, ale drewno... krzyczało i płakało. Majster przestraszył się magicznego pieńka i gdy Dżepetto poprosił właśnie o ten kawałek drewna, podarował mu go z prawdziwą ulgą.



DŻEPETTO RZEŹBI PINOKIA

Przeczytanie
tego rozdziału
zajmie tylko:

2 min 10 s

Gdy tylko Dżepetto dotarł do domu, wyciągnął dłuto i młotek, położył drewno na stole i ochoczo zabrał się do pracy. Najpierw wyrzeźbił kształt głowy i kilka włosów. Potem starannie zrobił oczy. Kiedy je ukończył, bardzo się zdziwił, bo nagle oczy się otworzyły i ciekawsko popatrzyły na niego. Dżepetto uważnie przyjrzał się lalce i postanowił nazwać ją Pinokio. Słyszał kiedyś, że takie imię przynosi szczęście i pomyślność osobom, które je noszą.

Z wyrzeźbieniem nosa miał mały kłopot, bo choć cały czas go przycinał, ten wciąż rósł i rósł. Po wielu nieudanych próbach skrócenia nosa Dżepetto zrezygnował i drewniana lalka pozostała z dość długim nosem. Gdy staruszek wymodelował usta, aż zaklaskał z radości - lalka uśmiechnęła się do niego! Jednak po chwili spochmurniał i poczerwieniał ze złości, bo nazwała go „mamalygą”. Dżepetto bardzo nie lubił tego przezwiska. Nosił na głowie żółtą perukę i niegrzeczni chłopcy czasem tak za nim wołali. Było mu wtedy bardzo przykro, czasem nawet uronił łzę.



Przeczytanie
tego rozdziału
zajmie tylko:

6 min 10 s

PINOKIO JEDZIE DO KRAINY ZABAWEK

Pinokio uradowany cudowną nowiną pobiegł do domów kolegów. Szybko poroznosił wszystkie zaproszenia z wyjątkiem jednego. Szczególnie zależało mu na obecności Knota, który był strasznym łobuzem i nieukiem, ale Pinokio czuł do niego wielką sympatię. I choć nie przyznawał się nikomu, chuligańskie wybryki Knota wzbudzały jego podziw.

Niestety, choć przychodził pod dom Knota kilka razy, drzwi wciąż były zamknięte. Po dłuższych poszukiwaniach ujrzał chłopca schowanego za drewnianą furmanką.

– Co ty tu robisz? – zapytał zaciekawiony Pinokio.

– Czekam na wóz, który zawiezie mnie w najcudowniejsze miejsce na świecie – odparł Knot.

– Co to za miejsce? – dopytywał Pinokio.

– To Kraina Zabawek, gdzie nie ma szkół ani nauczycieli, gdzie każdy dzień jest sobotą i można się bawić od rana do wieczora.

• 48 •

Tam nikt nie mówi ci, że już późno i musisz iść spać. To kraina, gdzie robisz tylko przyjemne rzeczy.

Pinokio stał zaskoczony. Nie sądził, że jest na świecie taka kraina. To cudowne. On z całą pewnością doskonale by do niej pasował, bo przecież tak naprawdę nie lubi się uczyć ani pracować. Jednak gdy Knot namawiał go na tę fantastyczną podróż, Pinokio odmawiał. Dobrze pamiętał słowa wróżki i nie chciał jej po raz kolejny zawieść.

Postanowił pożegnać przyjaciela, został z nim jednak aż do północy. Wtedy na drodze pojawił się wielki wóz ciągnięty przez dziwne osły. Było ich ponad dwadzieścia i każdy osioł zamiast podkówek miał po prostu buty. Zwierzęta miały różnobarwną sierść, nawet w granatowo-żółte paski, a ich spojrzenia były bardzo smutne. Za to cały wóz wypełniony był wesółymi, śpiewającymi chłopcami. Pinokio nie mógł oderwać od nich oczu, a chłopcy machali do niego i wołali:

– Pinokio, jedź z nami!

